

To nie Assad jest odpowiedzialny za atak chemiczny

12 września 2013

Pomimo podobno “wysokiego poziomu zaufania” administracji Obamy co do winy państwa syryjskiego za atak chemiczny w pobliżu Damaszku 21 sierpnia, dwunastu byłych członków armii i wywiadu USA mówi prezydentowi Obamie, że docierają do nich informacje, które podkopują oficjalną historię.

MEMORANDUM do: Prezydenta

OD: Veteran Intelligence Professionals for Sanity (VIPS)

TEMAT: Czy Syria to pułapka?

Pierwszeństwo: NATYCHMIASTOWE

Z przykrością informujemy, że część naszych byłych współpracowników mówi nam, kategorycznie, że przeciwnie do twierdzeń Pańskiej administracji, najbardziej wiarygodne dane wywiadowcze wskazują, że Baszar al-Assad nie był odpowiedzialny za incydent chemiczny z 21 sierpnia, w którym zginęli lub doznali obrażeń syryjscy cywile, o czym wiedzą również brytyjscy pracownicy wywiadu. Pisząc ten krótki raport, zdecydowaliśmy się założyć, że nie został Pan w pełni poinformowany, ponieważ Pańscy doradcy postanowili zapewnić Panu możliwość tego, co jest powszechnie znane jako “wiarygodne zaprzeczenie”.

Byliśmy w takiej sytuacji już wcześniej – z prezydentem George’em W. Bushem, do którego skierowaliśmy nasze pierwsze memorandum bezpośrednio po przemówieniu Colina Powella, wygłoszonym 5 lutego 2003 w ONZ, w którym sprzedawał fałszywe “dane wywiadowcze” w celu wsparcia zamiaru ataku na Irak. Wtedy również zdecydowaliśmy się założyć nieświadomość prezydenta Busha, myśląc, że mógł zostać wprowadzony w błąd –

albo przynajmniej bardzo źle mu doradzano.

Oszukańczy charakter słów Powella był oczywisty. Zatem tego samego dnia zdecydowanie przekonywaliśmy Pańskiego poprzednika do "poszerzenia dyskusji poza ...krąg tych doradców, którzy wyraźnie są nastawieni na wojnę, dla której my nie widzimy żadnego ważnego powodu i która w naszym przekonaniu może przynieść niezamierzone katastrofalne konsekwencje". Dzisiaj oferujemy taką samą radę Panu.

Nasze źródła potwierdzają, że 21 sierpnia jakiś incydent chemiczny na przedmieściach Damaszku faktycznie przyniósł ofiary śmiertelne i obrażenia. Podkreślają one jednak, że incydent ten nie był wynikiem ataku armii syryjskiej z użyciem broni chemicznej klasy wojskowej z jej arsenału. Według oficerów CIA, zaangażowanych w sprawę Syrii, jest to najistotniejszy fakt. Mówią nam, że dyrektor CIA John Brennan popełnienia oszustwo – w rodzaju tych sprzed wojny z Irakiem – wobec członków Kongresu, mediów, społeczeństwa – a może nawet Pana.

Przez ostatnie lata bacznie obserwowaliśmy Johna Brendana i na tej podstawie niestety to, co mówią teraz nasi dawni koledzy, brzmi wiarygodnie. Co jeszcze smutniejsze, zgadza się to z doświadczeniem tych z nas, którzy pracowali z nim osobiście – nie mamy do niego absolutnie żadnego zaufania. To samo stosuje się do jego tytularnego szefa, dyrektora Wywiadu Narodowego Jamesa Clappera, który przyznał, że złożył pod przysięgą "oczywiście błędne" świadectwo przed Kongresem, zaprzeczając podsłuchiwanie Amerykanów przez NSA.

PODSUMOWANIE WYWIADU CZY SPISEK POLITYCZNY?

Wydaje się nam dziwne, że sekretarz stanu John Kerry w swoim oświadczeniu przed Kongresem w tym tygodniu powołał się na nazwisko Clappera, usiłując zwiększyć wiarygodność czterostronicowej "Oceny rządowej". Zwłaszcza, że z jakiegoś niezrozumiałego powodu to nie Clapper, a Biały Dom wydał tę

“ocenę”.

To nie jest w porządku. Wiemy, jak się takie rzeczy robi. Chociaż “Ocena rządowa” jest sprzedawana mediom jako “podsumowanie wywiadu”, jest to dokument polityczny, a nie wywiadowczy. Autorzy projektu, dostarczyciele informacji i czyściciele postarali się pominąć istotne szczegóły. Co więcej, od razu przyznali, że choć przypisali tej ocenie “duży stopień wiarygodności”, to wciąż „brakuje jej potwierdzenia”.

Déjà vu z przekrętu: Przypomina się tu słynna nota pt. „Downing Street Minutes” z 23 lipca 2002 r. w sprawie Iraku. W nocy przytoczono informację Richarda Dearlove’a, ówczesnego szefa brytyjskiego wywiadu, przedstawioną premierowi Tony’emu Blairowi i innym wysokim rangą urzędnikom, że prezydent Bush postanowił usunąć Saddama Husajna przy pomocy akcji wojskowej, która będzie “uzasadniona połączeniem terroryzmu i broni masowego rażenia”. Dearlove dowiedział się o tym od ówczesnego dyrektora CIA George’a Teneta, którego odwiedził w siedzibie głównej CIA w dniu 20 lipca.

Dyskusja, która się następnie zawiązała, krążyła wokół efemerycznego charakteru dowodu, co skłoniło Dearlove’a do wyjaśnienia: “Ale wywiad i fakty dostosowywały się do polityki”. Obawiamy się, że dokładnie to samo stało się z “wywiadem” w Syrii.

WYWIAD

Coraz więcej dowodów z różnych źródeł na Bliskim Wschodzie – w większości powiązanych z syryjską opozycją i jej zwolennikami – silnie wskazuje, że incydent chemiczny z 21 sierpnia był zaplanowaną prowokacją syryjskiej opozycji i wspomagających ją czynników z Arabii i Turcji. Ich celem miało być stworzenie wydarzenia, które mogłyby wciągnąć Stany Zjednoczone w wojnę.

Według niektórych doniesień, na przedmieścia Damaszku dostarczono pojemniki zawierające środek chemiczny i tam zostały otwarte. Niektórzy ludzie w pobliżu umarli, inni

doznali obrażeń.

Nie wiadomo nam o żadnych wiarygodnych dowodach odpalenia przez syryjskie wojsko w kierunku tego obszaru rakiety, zdolnej do przenoszenia środków chemicznych. W rzeczywistości, wiemy o braku jakichkolwiek wiarygodnych dowodów fizycznych na poparcie twierdzenia, że □□był to atak syryjskiej jednostki wojskowej z doświadczeniem w stosowaniu broni chemicznej.

Ponadto dowiedzieliśmy się, że w dniach 13-14 sierpnia 2013 roku siły opozycyjne w Turcji, sponsorowane przez Zachód, rozpoczęły przyspieszone przygotowania do naboru wojsk nieregularnych. Pierwsze spotkania wyższych dowódców opozycji wojskowej z przedstawicielami wywiadu Turcji, Kataru i USA odbyły się w przebudowanym tureckim garnizonie wojskowym w Antakya, w prowincji Hatay, obecnie wykorzystywanym jako centrum dowodzenia i centrala Wolnej Armii Syryjskiej (FSA) i ich zagranicznych sponsorów.

Wyżsi dowódcy opozycji, którzy przybyli ze Stambułu, uprzedzili regionalnych dowódców o nieuchronnej eskalacji walk z powodu "zmieniającego obraz wojny rozwoju sytuacji", co z kolei doprowadzi do kierowanego przez USA bombardowania Syrii.

Na spotkaniach w Antiochii, poświęconych koordynowaniu operacji, z udziałem wyższych przedstawicieli tureckiego, katarskiego i amerykańskiego wywiadu, jak również starszych dowódców syryjskiej opozycji, Syryjczykom powiedziano, że bombardowanie rozpocznie się za kilka dni. Przywódcom opozycji kazano przygotować swoje siły na szybkie wykorzystanie amerykańskiego bombardowania, marsz na Damaszek i usunięcie rządu Baszara al-Assada.

Katarski i turecki wywiad zapewnił syryjskich regionalnych dowódców, że na okoliczność zbliżającej się ofensywy zostanie im dostarczona duża ilość broni. I została. Operacja dystrybucji broni, bezprecedensowa pod względem ilości, rozpoczęła się we wszystkich obozach opozycyjnych 21-23

sierpnia. Broń była rozprowadzana z magazynów kontrolowanych przez wywiad Kataru i Turcji pod ścisłą kontrolą oficerów amerykańskiego wywiadu.

CUI BONO?

To, że różne grupy próbujące obalić syryjskiego prezydenta Baszara al-Assada mają wystarczającą motywację, aby głębiej zaangażować USA w poparcie ich zamiaru, jest jasne. Do tej pory nie było jednak aż tak oczywiste, że równie silną motywację, aby bardziej zaangażować Waszyngton w kolejną wojnę w okolicy, ma rząd Netanjahu w Izraelu. Ale zważywszy na otwarte nawoływanie, dochodzące z Izraela oraz od tych Amerykanów, którzy lobują na rzecz izraelskich interesów, ten priorytetowy cel Izraela staje oczywisty.

Reporterka Judi Rudoren, pisząc z Jerozolimy, w ważnym piątkowym artykule w New York Times odnosi się do izraelskiego zaangażowania w sposób niezwykle szczery. W swoim artykule zatytułowanym "Izrael popiera ograniczony atak na Syrię" zauważa ona, że Izraelczycy po cichu twierdzą, że najlepszym rozwiązaniem dwuipółletniej syryjskiej wojny domowej, przynajmniej na razie, jest brak rozwiązania.

Rudoren kontynuuje: „Dla Jerozolimy status quo, jakkolwiek przerażający może się wydawać z humanitarnego punktu widzenia, zdaje się być korzystny albo dla zwycięstwa rządu pana Assada i jego irańskich popleczników, albo dla wzmocnienia grup rebeliantów, coraz bardziej zdominowanych przez sunnickich dżihadystów. – To jest rozgrywka, w której w twoim interesie leży to, żeby obie strony przegrały, a przynajmniej nie chcesz, żeby którakolwiek wygrała – zgodzimy się na remis – powiedział Alon Pinkas, były izraelski konsul generalny w Nowym Jorku. – Niech obie się wykrwawiają, wykrwawiają na śmierć – takie jest myślenie strategiczne. Jak długo taka sytuacja się utrzymuje, nie ma realnego zagrożenia ze strony Syrii.”

Uważamy, że tak właśnie obecni przywódcy Izraela patrzą na

sytuację w Syrii i że większe zaangażowanie USA – choć początkowo z “ograniczonymi” atakami wojskowymi – ma prawdopodobnie zapewnić, że nie nastąpi szybkie rozwiązanie konfliktu w Syrii. Izrael liczy, że im dłużej sunniti i szyiti skaczą sobie do gardeł w Syrii i w szerszym regionie, tym jest bezpieczniej.

W kalkulacjach Izraela pewną rolę odgrywa też fakt, że głównym sojusznikiem Syrii jest Iran, z którym ma ona zawarty traktat o wzajemnej obronie. Irańscy przywódcy raczej nie będą w stanie zbyt wiele zdziałać militarnie w Syrii, co Izrael może podkreślić jako wstyd dla Teheranu.

ROLA IRANU

Iran może z łatwością być obwiniony na bazie powiązań i oskarżony o wszelkiego rodzaju prowokacje, prawdziwe i wyimaginowane. Niektórzy widzieli rękę Izraela w pochodzeniu najbardziej szkodliwych zarzutów wobec Assada, dotyczących broni chemicznej, a doświadczenie sugeruje nam, że zdecydowanie jest to możliwe.

Możliwy jest również atak pod fałszywą flagą przeprowadzony przez zainteresowaną stronę, w wyniku którego zatonię lub zostanie uszkodzony, powiedzmy, jeden z pięciu amerykańskich niszczycieli, znajdujących się obecnie na patrolu na zachód od Syrii. Można liczyć na to, że nasze media głównego nurtu wyciągną z tego, ile się da, i znajdzie się Pan pod jeszcze większą presją, żeby poszerzyć zaangażowanie militarne USA w Syrii – a może i dalej, w Iranie.

Iran dołączył do tych, którzy za incydent chemiczny z 21 sierpnia obwiniają syryjskich rebeliantów, i szybko ostrzegł USA, żeby nie dały się głębiej zaangażować. Według irańskiego kanału Press TV irański minister spraw zagranicznych Mohammad Javid Zarif stwierdził: “Kryzys syryjski jest pułapką zastawioną przez syjonistyczne grupy nacisku na [Stany Zjednoczone]”.

Faktycznie, to może być niedalekie od prawdy. Ale uważamy, że Pańscy doradcy mogą być ostrożni z wzięciem pod uwagę tego poglądu. Dlatego poczuwamy się do odpowiedzialności za przekazanie Panu tych informacji, żeby mieć pewność, że Pan i inni decydenci otrzymujecie pełny obraz sytuacji.

NIEUCHRONNY ODWET

Mamy nadzieję, że Pańscy doradcy ostrzegli Pana, że nie istnieje kwestia, CZY nastąpi odwet za ataki na Syrię, a jedynie GDZIE i KIEDY on nastąpi. Odwet jest nieunikniony. Na przykład, ataki terrorystyczne na ambasady USA i inne instalacje prawdopodobnie sprawią, że przy nich to, co stało się z amerykańską "misją" w Bengazi 11 września 2012 roku, będzie wyglądało jak drobne spięcie. Jeden z nas zajął się tą istotną obawą tydzień temu w artykule zatytułowanym "Możliwe konsekwencje militarnego ataku USA na Syrię – Wspomnienie zburzenia koszarów amerykańskich marines w Bejrucie, w 1983 roku".

Za grupę sterującą Veteran Intelligence Professionals for Sanity:

- Thomas Drake, starszy kierownik, NSA (były)
- Philip Giraldi, CIA, oficer operacyjny (w stanie spoczynku)
- Matthew Hoh, były kapitan, USMC, Irak oraz oficer służby zagranicznej, Afganistan
- Larry Johnson, CIA i Departament Stanu (w stanie spoczynku)
- W. Patrick Lang, szefel kierowniczy i oficer Agencji Wywiadu Obronnego DIA (w stanie spoczynku)
- David MacMichael, National Intelligence Council (w stanie spoczynku)
- Ray McGovern, były oficer piechoty armii USA / oficer wywiadu i analityk CIA (w stanie spoczynku)
- Elizabeth Murray, wysłannik Wywiadu Narodowego na Bliskim Wschodzie (w stanie spoczynku)
- Todd Pierce, zwierzchnik wojskowego wymiaru sprawiedliwości (w stanie spoczynku)
- Sam Provance, były sierżant, US Army, Irak

- Coleen Rowley, Division Council i agent specjalny, FBI (w stanie spoczynku)
- Ann Wright, pułkownik, US Army (w stanie spoczynku); Foreign Officer Service (w stanie spoczynku)

Źródło oryginalne: [Global Research/Consortium News](#)

Tłumaczenie i źródło polskie: [PRACowniA](#)